

dziną 24 a 1 Niemcy oświetlili ich nagle reflektorami samochodów i rozpoczęli bezładną strzelaninę z karabinów maszynowych ustawionych wokół śpiących. Żołnierze polscy poczęli w poplochu chronić się do stojących stogów słomy. Pod kulami zginęło 69 osób. Były wśród nich także osoby cywilne, które Niemcy internowali w drodze ze Świecia do Serocka. Nad ranem Niemcy zmusili kilku Polaków ze wsi do wykopania dołu i złożenia w nim zamordowanych. Pozostałych jeńców poprowadzono w dalszą drogę. W dniu 29 X 1947 r. przeprowadzono w miejscu tym ekshumację zwłok. Z dołu o rozmiarach 5×5 m leżącego w odległości 250 m od stacji kolejowej Serock wydobyto zwłoki 69 osób. Rozpoznano wśród nich ponad 60 żołnierzy polskich (ustalono niektóre nazwiska) oraz kilka osób w ubraniach cywilnych, a także jednego pracownika kolejowego (Stanisława Łońskiego)<sup>39</sup>.

Wśród powiatów Pomorza Gdańskiego, Świecie poniosło w pierwszych miesiącach okupacji bodaj największe straty. Według ankiety przeprowadzonej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, liczba zamordowanych w największych miejscach egzekucji, mianowicie Mniszku, Grupie, Luszkwie i Jastrzębiu wynosi około 22 100 osób. Dokładne ustalenie liczby ofiar w poszczególnych powiatach Pomorza Gdańskiego natrafia wszędzie na tę samą trudność wynikłą ze spalenia zwłok w miejscach masowych egzekucji. Dowodem zbrodni są obok zeznań świadków najczęściej tylko ślady grobów oraz znajdujące się tam szczątki spalonych zwłok. W pow. Świecie odnaleziono kilkanaście grobów masowych (Mniszek, Grupa, Luskowo—Niewieścín, Jastrzębie, Świecie oraz tuż przy granicy powiatu — Nekla). Największy z nich, koło Mniszka, zawierać miał około 12 000 zamordowanych. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu liczba ta zgodna jest z prawdą. Z zeznań świadka, który widział w tym miejscu zwłoki spiętrzone na dwumetrowej wysokości w pasie o długości przeszło 150 m i szerokości 4 m wynika, że liczba ta nie jest nieprawdopodobna. Mimo to na podstawie zeznań świadków i znanych nam rozmiarów grobów nie można ustalić nawet przybliżonej liczby zamordowanych w obrębie powiatu. Metody eksterminacji opisane w niniejszym opracowaniu dowodzą, że akcja zagłady, przeprowadzona przez Niemców na terenie powiatu Świecie miała szczególnie duże rozmiary.

BARBARA BOJARSKA

#### STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-AUSTRIACKIE NA TLE AKTUALNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ POLSKI \*

Podstawowym warunkiem odbudowy gospodarki narodowej Polski w pierwszych latach powojennych było uruchomienie przemysłu. Już w 1948 r. pro-

<sup>39</sup> Z akt Okręgowej KBZHWP w Bydgoszczy, sygn. 43/z/OB. Zob. także S. Datner, *Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych armii regularnych w II wojnie światowej*. Warszawa 1964, ss. 63—64.

\* Artykuł ten jest fragmentem odczytu wygłoszonego w dniu 12 XI 1965 r. w Wiedniu (*Donaueuropäisches Institut*).



dukcja przemysłowa osiągnęła poziom 1938 r. i rozpoczął się proces jej rozbudowy. Dynamikę tego procesu ilustrują następujące dane: w stosunku do poziomu z r. 1938 globalna produkcja przemysłu wzrosła w Polsce do 1964 r. blisko 10-krotnie, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca 11-krotnie. Średnie roczne tempo przyrostu produkcji przemysłowej w latach 1946—1964 wynosiło 15,8%. Polska podjęła i rozwinęła także nową produkcję, np. wielkich maszyn i urządzeń energetycznych, kotłów parowych, turbogeneratorów i transformatorów o wysokich parametrach; zbudowany został od podstaw przemysł okrętowy (Polska jest dzisiaj największym producentem statków dalekomorskich spośród wszystkich krajów obozu socjalistycznego); dalej wymienić należy produkcję samochodów, lokomotyw spalinowych i elektrycznych, traktorów, kombajnów, dźwigów, produkcję kauczuku syntetycznego, wielu rodzajów farmaceutyków, aluminium, miedzi elektrolitycznej, produkcję tysięcy nowych wyrobów przemysłu przetwórczego. W 1962 r. udział przemysłu i budownictwa w dochodzie narodowym wynosił około 60%.

Odmienne kształtowała się sytuacja w rolnictwie. Odbudowę tego działu gospodarki poważnie utrudniały olbrzymie straty wojenne, przede wszystkim w zakresie hodowli. W okresie pierwszych dziesięciu lat skromne były również środki inwestycyjne przeznaczone na rozwój rolnictwa. Pierwszeństwo musiał mieć przemysł, w tym także przemysł pracujący na rzecz rolnictwa, bez którego wszak w ogóle nie można rozwijać produkcji rolnej.

Mimo wysoce nie sprzyjających warunków, w jakich dokonywała się powojenna odbudowa rolnictwa, tempo rozwoju produkcji rolnej należy do najwyższych w Europie. W latach 1961—1963 produkcja czterech zbóż podniosła się do 477 kg na 1 mieszkańca, wzrosła zatem o 109 kg na mieszkańca w stosunku do lat 1934—38.

Mimo tego wzrostu Polska musi jeszcze importować poważne ilości zbóż chlebowych i paszowych (2—2,5 mln ton rocznie). Produkcja zbóż i pasz jest dotychczas ciągle jeszcze za mała. Nie nadąza bowiem za wzrostem pogołowia zwierząt gospodarskich.

Szybki rozwój polskiego przemysłu i wszystkich działów gospodarki narodowej otworzył szeroko ludności rolniczej możliwości pracy w zawodach pozarolniczych. W dwudziestoleciu powojennym przepłynęło ze wsi do miasta 2,8 mln ludzi. W tym czasie notowano znaczny przyrost naturalny ludności na wsi, który był z jednej strony — pochłaniany przez miasto, a z drugiej — przez przechodzenie ludności do zawodów pozarolniczych bez zmiany miejsca zamieszkania. W rezultacie tych procesów, tylko w dziesięcioleciu 1950—1960 ludność rolnicza zmniejszyła się z 11 597 tys. do 11 281 tys. osób. Obniżył się w tym okresie poważnie procent ludności utrzymującej się głównie z rolnictwa, a mianowicie z 47,0% w 1950 r. do około 38,0% w r. 1960, podczas gdy w Polsce przedwojennej wynosił on 60%. Odsetek ludności zamieszkałej w miastach i osiedlach podniósł się z 39% w r. 1950 do 48,3% w 1960 r., a w r. 1963 wynosił już 49,2% ogółu ludności.

A oto dane statystyczne, obejmujące lata 1956, 1960, 1964, ilustrujące po-



wyższe zagadnienia; wielkości te nie tylko przedstawiają Polskę jako rynek dynamicznego wzrostu, ale jednocześnie ukazują specyfikę tegoż rynku, co wiąże się ściśle z problematyką wymiany międzynarodowej.

Ludność (w milionach): 1956 r. — 28,08; 1960 — 29,78; 1964 — 30,94.

Corocznie przybywa ponad 300 000 nowych konsumentów. Każdego roku zakładanych jest ponad 230 000 nowych rodzin.

#### Konsumpcja

Sprzedż detaliczna towarów (w miliardach złotych w cenach stałych):

	1956	1960	1964
wskaźnik 90	100	122	152
	100	134,7	168,3

Corocznie wartość sprzedaży detalicznej rośnie o ponad 17 mld złotych, tj. o 11%.

Nakłady i inwestycje (w miliardach złotych, w cenach stałych)

	1956	1960	1964
	68,6	100,0	129,1

Udział nakładów inwestycyjnych w dochodzie narodowym podzielonym jest wysoki i wynosi ok. 24—25%, przy czym około 18% przypada na nakłady inwestycyjne netto na środki trwałe.

Produkcja przemysłowa (wybrane pozycje)

	Jednostka	1956	1964
Energia elektryczna	tys. mln. kWh	19,5	40,6
Węgiel kamienny	mln. t	95,1	117,4
Stal surowa	mln. t	5,3	8,57
Cement	tys. t.	4035	8761
Siarka	tys. t.	13,7	294,6
Silniki okrętowe	tys. hp	—	210
Obrabiarki do metali	w tys.	16,9	32,9
Silniki elektryczne	w tys.	261	2030
Statki pełnomorskie	tys. DWT	120	297

Równoległe z wewnętrznym rozwojem ekonomiki rosła pozycja gospodarcza Polski na arenie międzynarodowej, znacznie rozszerzyły się stosunki handlowe ze światem. Świadczą o tym najlepiej poniższe dane przedstawiające ogólną wartość obrotów handlu zagranicznego Polski w latach 1938, 1956, 1960 i 1964 (w mln dolarów):

	1938	1956	1960	1964
Import (ogółem)	314	1022	1 495	2 072
Eksport (ogółem)	313	985	1 325	2 097

W ogólnym obrazie zmian, jakie zaszły w ostatnich latach w obrotach handlu zagranicznego i w ich znaczeniu dla całości gospodarki narodowej wybijają się na czoło dwa momenty:



1) Dynamika obrotów handlu zagranicznego przewyższa ostatnio dynamikę dochodu narodowego; dokonane więc zostało pod tym względem odwrócenie „autarkicznej” tendencji okresów poprzednich;

2) W eksporcie udział surowców i produktów rolnych spadł bardzo wydatnie i niezwykle szybko podniósł się udział maszyn i urządzeń, a także konsumpcyjnych artykułów przemysłowych.

Dotychczasowe zmiany w strukturze muszą być rozpatrywane w płaszczyźnie geograficznej. Eksport węgla do krajów zachodnich został zastąpiony eksportem rolno-spożywczym. Jednocześnie po stronie przywozu wystąpiła nowa wielka pozycja: import zbóż i pasz. Trudno jest więc mówić o jakimś istotnym przełomie strukturalnym na tym odcinku. Zmiany w strukturze handlu zagranicznego z krajami wschodnimi polegały przede wszystkim na zastąpieniu zmniejszonych wpływów z eksportu węgla eksportem maszyn oraz na wydatnym zwiększeniu importu maszyn pokrywanym przez wzmożony eksport tych samych produktów a także konsumpcyjnych artykułów przemysłowych.

W latach 1962—1964 chłonność rynku polskiego na towary importowane wzrasta średnio o 130 mln dol. rocznie. Równocześnie możliwości zakupów w Polsce zwiększały się o blisko 200 mln dol. rocznie.

Polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego zaliczane są do największych koncernów obrotu międzynarodowego na świecie. I tak np. „Węglokoks”, największa na świecie firma handlu paliwami stałymi, posiada obroty zagraniczne rzędu 370 mln dol. rocznie. Drugi wielki koncern eksportowo-importowy, „Stalexport”, utrzymujący stosunki handlowe z kilkudziesięcioma krajami, osiągnął już poziom obrotów zagranicznych wysokości 380 mln dol. rocznie, podobnie jak jedna z największych na świecie firm specjalizujących się w handlu zbożami i wieloma roślinnymi artykułami rolno-spożywczymi, zwłaszcza pochodzącymi z innych stref klimatycznych — „Rolimpex”. Do czołówki polskich firm handlu zagranicznego należy zaliczyć również „Ciech”, przedsiębiorstwo zajmujące się eksportem i importem chemikaliów i farmaceutyków oraz surowców dla przemysłu chemicznego. Praktycznie biorąc, większość polskich przedsiębiorstw handlu zagranicznego przekracza 100 mln dol. obrotów rocznie.

Kierunki rozwoju gospodarki narodowej w następnym pięcioleciu (tj. w latach 1966—1970), nawiązują do osiągniętego poziomu sił wytwórczych oraz do przewidywanych warunków wewnętrznych i międzynarodowych, jakie towarzyszyć będą realizacji planu. Ustalone zostały następujące założenia dalszych prac nad nowym planem 5-letnim:

- a) wzrost dochodu narodowego do podziału ok. 30%;
- b) wzrost funduszu spożycia ogółem ok. 27%, wzrost funduszu spożycia indywidualnego ok. 25%;
- c) wzrost produkcji globalnej przemysłu o 45—47%;
- d) wzrost produkcji globalnej rolnictwa w latach 1966—1970, w porów-



naniu z okresem 1961—1965, ok. 12—15%, w tym produkcji roślinnej ok. 17%, a produkcji zwierzęcej ok. 11%;

e) poziom ogólnych nakładów inwestycyjnych w gospodarce narodowej, łącznie za 5 lat w wysokości 380—840 mld zł, tj. o 36—38% więcej niż nakłady inwestycyjne przewidywane w bieżącym planie 5-letnim.

Zarysowana tu ogólnie sytuacja gospodarcza Polski wyjaśnia strukturę naszych międzynarodowych stosunków handlowych. Częścią składową tych kontaktów jest wymiana polsko-austriacka. Wiele czynników przyczyniło się na przestrzeni lat do nadania stosunkom gospodarczym polsko-austriackim charakteru stabilności i tradycji. Przede wszystkim należy do nich zaliczyć położenie geograficzne, strukturę ekonomiczną i historię obydwu krajów.

Zmienne koleje losu, jakie w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat stały się udziałem Austrii, jej skomplikowana droga od upadku monarchii habsburskiej poprzez pierwszą republikę, *Anschluss* i powojenną okupację do obecnej drugiej republiki, powstałej w wyniku traktatu wielkich mocarstw z 1955 r., narzuciły temu krajowi konieczność wyboru koncepcji politycznej, która z jednej strony stworzyłaby mocne podstawy jego bytu państwowego, z drugiej zaś — wyznaczyła mu właściwe miejsce w nowym układzie sił europejskich i światowych.

Wydaje się, że Austria dokonała trafnego wyboru takiej koncepcji. Jest nią rola swego rodzaju pomostu między Zachodem a Wschodem. Predestynuje Austrię do tego nie tylko jej położenie geograficzne i neutralny status wynikający z postanowień wspomnianego traktatu, lecz również żywotne interesy polityczne i gospodarcze. Austria powiązana jest bardzo mocno w sensie politycznym, ekonomicznym i kulturalnym z Zachodem — już choćby poprzez swój ustrój społeczno-gospodarczy i formę rządów, do czego dochodzi jeszcze przynależność do grupy siedmiu krajów *EFTA*, przy stale zacieśniających się kontaktach z drugim zachodnioeuropejskim blokiem integracyjnym, jakim jest EWG.

To specyficzne położenie Austrii na skrzyżowaniu różnych systemów i ugrupowań oraz jej dążność do spełniania funkcji ogniwa między nimi znajduje charakterystyczne odbicie w strukturze kierunkowej austriackiego handlu zagranicznego.

Po II wojnie światowej stosunki handlowe między Polską i Austrią zostały wznowione już kilka miesięcy po zakończeniu działań wojennych. Pierwszą umowę powojenną zawarto w 1946 r. i do 1959 r. obowiązywały kolejno roczne umowy handlowe i płatnicze opierające się na systemie rozliczeń clearingowych, aktualnym zresztą do dnia dzisiejszego. W 1959 r. zawarto pierwszą wieloletnią umowę ważną 3 lata, a w 1962 r. podpisany został 5-letni protokół z ważnością od 1 VIII 1962 do 31 VII 1967 r. Dotychczasowa praktyka pokazuje, że przy ustalaniu wolumenu rocznej wymiany towarowej z roku na rok zachodzi konieczność jego podwyższania. Do tej pory coroczny wzrost sięgał rzędu 10%. W czasie ostatnich rokowań polsko-austriackich,



w maju 1965 r. w Wiedniu, ustalono wzrost wzajemnych obrotów w okresie następných dwunastu miesięcy na 30%. Jest to dowód silnej dynamiki rozwojowej, nowych inicjatyw, które tak bardzo charakteryzują wzajemne stosunki handlowe obu krajów.

Globalne obroty towarowe polsko-austriackie wykazują w ciągu ostatnich dziesięciu lat (1955—1964) stały wzrost. Z 46,4 mln dol. w 1955 r. wzrosły one do 61,4 mln dol. w 1964, tj. o 32,3 proc., a w tym czasie były i takie lata, kiedy to osiągnięto najwyższy poziom w historii stosunków polsko-austriackich, a mianowicie: 66,6 mln dol. (1957) czy 62,3 mln dol. (1962). Obroty za pięć miesięcy 1965 r. wynoszą 26,7 mln dol., podczas gdy w analogicznych okresach 1964 r. i 1963 r. wynosiły one odpowiednio — 23,3 mln dol. i 22,1 mln dol., co wyraźnie wskazuje na utrzymanie się dotychczasowych tendencji. Analiza wymiany towarowej w ciągu pierwszych pięciu miesięcy ostatnich trzech lat potwierdza znane już fakty: dalszy wzrost globalnych obrotów, utrzymujący się od trzech lat stopniowy wzrost importu z Austrii.

W eksporcie polskim do Austrii 1957 r. był ostatnim rokiem absolutnej i niepodzielnej supremacji węgla. W 1957 r. eksport węgla wyniósł 1 238 tys. ton, w 1959 r. — 861 tys. ton, w 1961 — 1 065 tys., w 1963 r. — 1 435 tys., w 1964 r. — 1 533 tys., w 1965 r. (6 miesięcy) — 662 tys. ton. Pomimo takiego wzrostu ilościowego w ostatnich latach, procentowy udział węgla w całości eksportu polskiego do Austrii znacznie zmalał i waha się ostatnio w granicach 55—58%. Polska jest zresztą najbardziej uprzywilejowanym pod względem geograficznym i ekonomicznym dostawcą węgla do Austrii. Na cenie jego bowiem znacznie ciążyą koszty transportu, a w tym przypadku są one zredukowane do niewielkich kwot.

Tradycja wywozu górnośląskiego węgla do Austrii sięga ubiegłego wieku. Od przeszło 125 lat, odkąd północna linia kolejowa cesarza Ferdynanda połączyła Wiedeń z Górnym Śląskiem, nadchodzi z tego terenu węgiel do Wiednia oddalonego zaledwie o 400 km. Gdy na początku XX stulecia powstały w Wiedniu gazownie i elektrownie, węgiel górnośląski stanowił podstawę ich zaopatrzenia. Nic więc dziwnego, że i dziś Polska jest głównym jego dostawcą dla potrzeb Austrii. Po zakończeniu wojny polskim węglem zasilane były pierwsze baterie koksowe VOEST, a obecnie pokrywa on zapotrzebowanie około 300 000 rodzin na opał w gospodarstwach domowych. Kiedy podczas ostrej zimy 1963 r. popyt na węgiel gwałtownie wzrósł, a trudności transportowe zagrażały terminowym dostawom, austriacki przemysł był bez zakłóceń zasilany węglem z Polski. Polska w ostatnich latach stała się też poważnym dostawcą produktów naftowych (w tym głównie oleju opałowego) oraz siarki na rynek austriacki. I tak, w 1964 r. wyeksportowaliśmy około 120,4 tys. ton paliw płynnych i innych produktów naftowych oraz 15,5 tys. ton siarki.

Po 1959 r. rozpoczął się gwałtowny rozwój eksportu rolno-spożywczego, w którym dominuje żywiec i mięso, zajmujące dotąd priorytetową pozycję po węglu. Poza produktami gospodarki hodowlanej występuje w polskim eksporcie wiele innych towarów rolno-spożywczych, jak np. nasiona, mak,



grzyby, owoce oraz warzywa świeże i mrożone, soki, moszce i pulpy z owoców, jaja, drób, ryby, konserwy rybne itp.

Obok tego rozszerzony został o dziesiątki pozycji eksport zarówno w zakresie branży chemicznej, drzewnej (papierówka, fryzy itp.), jak i innych. Każdy rok przynosi wzbogacenie asortymentu towarowego o nowe artykuły. I tak, w ostatnich latach, a w szczególności od 1962 r. dużym powodzeniem cieszą się artykuły konsumpcyjno-przemysłowe od tekstylii, porcelany, kryształów do różnych wyrobów rzemiosła, od mebli, domków campingowych do elektrycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Gama tych towarów jest bardzo szeroka, ale do tej pory, w stosunku do istniejących możliwości, tylko niewielka ich liczba dotarła do odbiorcy austriackiego.

Jedynie eksport sprzętu inwestycyjnego nie uległ od lat poważniejszym wahaniom, chociaż polskie maszyny odlewnicze i obrabiarki spotykają się z dużym uznaniem u użytkowników austriackich. Czynniki takie, jak poziom techniczny, jakość naszego towaru oraz konkurencyjność warunków handlowych i płatniczych, winny przyczynić się do rozwoju tej dziedziny eksportu. Do tego również dochodzi duża chłonność rynkowa Austrii na towary gotowe.

W oparciu o powyższe dane można więc stwierdzić, że struktura polskiego eksportu do Austrii ulega powolnej transformacji. Obok tradycyjnych towarów surowcowych coraz większe znaczenie w polskim wywozie do Austrii mają artykuły konsumpcyjne pochodzenia przemysłowego, a sądzić należy, że w najbliższej przyszłości odpowiednie miejsce zajmą maszyny i urządzenia inwestycyjne. W roku 1964 udział Austrii w polskim eksporcie wynosił 1,8% a w polskim imporcie 1,3%. Jest to więc stosunek dla nas korzystny, mamy dodatni bilans w handlu z Austrią, z nadwyżką około 50 mln zł dewizowych rocznie. Na ewolucję w strukturze polskiego eksportu wpłynęło wiele czynników, z których najważniejsze są — jakość i atrakcyjność polskich towarów oraz częściowa ich liberalizacja na rynku Austrii.

W imporcie z Austrii do Polski zaszły w ostatnich latach również pewne zmiany strukturalne. Jest to konsekwencja rozbudowy polskiego przemysłu, który w nieco mniejszym stopniu niż przedtem odwołuje się do importu z zagranicy. Głównymi towarami do niedawna były maszyny i urządzenia oraz wyroby walcowane z żelaza i stali. W ciągu ostatnich dwóch lat dał się zauważyć pewien spadek importu inwestycyjnego z Austrii, było to jednak zjawisko przejściowe, gdyż już w bieżącym roku i dwóch następnych latach import tej kategorii towarów będzie znacznie przewyższał dotychczasowe wartości ze względu na przypadające w tym okresie dostawy maszyn i urządzeń dla Zakładów Azotowych w Puławach. Mowa tu o kontrakcie podpisanym w końcu 1964 r. z firmą VOEST, którego wartość opiewa na sumę ok. 20 mln dol. Kombinat Azotowy w Puławach jest jedną z najpoważniejszych inwestycji przyszłego Planu Pięcioletniego Polski (1966—1970). Nie ulega wątpliwości, że Austria weźmie udział w ekwipunku niejednej jeszcze wielkiej inwestycji przyszłego planu gospodarczego, szczególną wagę ma tu doskonała opinia o sprzęcie austriackim, który od lat pracuje w najrozmaits-



szych gałęziach polskiego przemysłu. Jeśli chodzi o wyroby walcowane to tradycyjny ten import utrzymuje się już od dłuższego czasu na niezmiennym poziomie około 35 do 40 tys. ton rocznie. W ostatnich latach rozszerzył się i wzrósł import surowców i półfabrykatów, jak np.: aluminium, celulozy papierniczej, włókna sztucznego, fornirow, olejów smarowych, różnych produktów chemicznych.

Równoległe z rozwojem (od 1962 r.) eksportu polskich artykułów konsumpcyjno-przemysłowych, nastąpił rozwój eksportu analogicznej grupy towarów austriackich do Polski.

Wszystko przemawia za tym, że w nadchodzących latach stosunki gospodarcze polsko-austriackie cechować będzie w dalszym ciągu dynamika rozwojowa, która jest wyrazem żywotności, zainteresowania partnerów długofalową polityką handlową oraz umiejętności przystosowywania się do zachodzących zmian w gospodarce obydwóch krajów. Szanse dalszego rozwoju są tym większe, że nie wykorzystano jeszcze wszystkich istniejących możliwości dla rozszerzenia obustronnego eksportu.

Kiedy jednak mówimy o rozszerzaniu polsko-austriackiej wymiany towarowej to trzeba mieć w szczególności na uwadze omówioną wyżej zmianę strukturalną polskiej gospodarki. Polska musi eksportować w coraz większej mierze wytwory przemysłowe (w szczególności środki inwestycyjne i artykuły powszechnego użytku), a swe potrzeby importowe będzie ograniczała do takich wyrobów, których sama nie produkuje, albo produkuje w niedostatecznej ilości.

W związku z tym zachodzi pilna konieczność wzmożenia obustronnych wysiłków nad zmianą dotychczasowej struktury towarowej polskiego eksportu na rynek austriacki. W nowej strukturze obecnie zdecydowana preponderancja węgla i mięsa musi zostać przełamana na rzecz artykułów pochodzenia przemysłowego. Od takiej właśnie zmiany struktury polskiego eksportu zależeć będzie dalszy wzrost wymiany polsko-austriackiej.

Wobec poważnego rozwoju polskiego przemysłu, jaki nastąpił w okresie ostatnich 10 lat, z którego produkcją liczą się już obecnie przemysły wielu krajów, wydaje się celowy dalszy i szybszy rozwój współpracy technicznej między przemysłem polskim i austriackim, opartej na zasadach wzajemności. Znaczną rolę może tu spełnić wzajemna kooperacja w eksporcie na rynki trzecie.

W tej sytuacji można żywić nadzieję, że w roku 1966 i w następnych latach poczynione zostaną dalsze postępy na drodze dotychczasowego pomyślnego trendu rozwojowego wzajemnej wymiany towarowej obu krajów.

LUDWIK JANKOWIAK